

Danuta Karnowska

**WPLYW KOMPETENCJI OBYWATELSKICH
NA POZIOM KONSOLIDACJI DEMOKRACJI
W POLSCE**

W debacie na temat czym jest demokracja bardzo trudno o jednoznaczną odpowiedź. Związane jest to przede wszystkim z rozważaniami na temat demokracji, toczącymi się na dwóch płaszczyznach: deskryptywnej i normatywnej. Współcześnie podkreśla się znaczenie dla opisu reżimu szczególnie warstwy empirycznej (deskryptywnej), co związane jest zarówno z różnorodnością występujących modeli teoretycznych demokracji, jak i jej wielowymiarowością¹. Trudno bowiem nie zauważyć realizowania norm demokratycznych w różnych sferach społecznego życia oraz wzajemnego ich oddziaływania, jak i relacji pomiędzy tym, co zachodzi w systemie politycznym, jak i jego otoczeniu przejawiającym się szczególnie w zachowaniach politycznych [Antoszewski, Herbut 2010: 19].

Bez względu jednak na trudności związane z opisem czy też charakterystyką demokracji zauważyć należy, iż podobnie jak w przypadku innych reżimów politycznych, posiada ona zdolność zarówno samoregulacji, jak i samodestrukcji. Stąd tak ważny dla trwania i jakości demokracji jest jej stopień konsolidacji, czyli siła przywiązania do samej demokracji jako wartości, jej regulacji oraz wynikających z nich ograniczeń, zarówno przez obywateli, jak i elity polityczne. Należy podkreślić, iż stopień konsolidacji zależny jest w znacznej mierze od uwarunkowań instytucjonalnych, międzynarodowych, socjopolitycznych, a także kulturowych [Sekuła 2009: 21-77]. Czynniki instytucjonalne wskazują, że na wysoki poziom konsolidacji demokracji znaczny wpływ ma występujący model systemu politycznego: wyższy poziom konsolidacji uzyskuje się w społeczeństwach, w których mamy do czynienia z systemem parlamentarnym, niższy natomiast w systemie prezydenckim. Spowodowane to jest przede wszystkim faktem „wymuszania” współpracy pomiędzy różnymi aktorami politycznymi, co gwarantuje zachowanie równowagi pomię-

¹ Największy wpływ na współczesne analizy demokracji wywierają teorie Roberta Dahla (poliarchii), A. Lijpharta (konsensualny) oraz model westminsterski [Por. Antoszewski, Herbut 2010: 18-35].

dzy odmiennymi poglądami politycznymi (zinstytucjonalizowanymi w formie partii politycznych), jak i skutkuje blokowaniem ugrupowań reprezentujących ekstrema polityczne, a wreszcie odzwierciedla podziały socjoekonomiczne, przez co sprzyja realizacji praw obywatelskich.

Występowanie uwarunkowań instytucjonalnych jest równie ważne, jak otoczenie międzynarodowe, które determinuje stabilność demokracji bądź jej brak. Zauważa się bowiem, że reżimy demokratyczne występujące poza charakteryzowanym systemem politycznym w znacznym stopniu determinują wysoki poziom konsolidacji demokracji. Jednocześnie jest to czynnik współgrający z uwarunkowaniami socjopolitycznymi wewnątrz systemu, czyli z rozwojem gospodarki, dobrobytem, stopniem uprzemysłowienia, poziomem wykształcenia obywateli oraz minimalizacją dysproporcji w poziomie ich życia.

Jednym z czynników kształtujących poziom konsolidacji demokracji, ale także decydującym o jej jakości jest kultura polityczna obywateli. Zazwyczaj pod tym pojęciem ukryte jest potoczne znaczenie wyrażające się w całokształcie orientacji politycznych obywateli [Garlicki, Noga-Bogomilski 2004: 39], co wyraża przede wszystkim „sposób bycia w życiu politycznym określonej wspólnoty” [Wnuk-Lipiński 2008: 162]. Obie definicje stanowią doskonałe ujęcie problemu, jednak nie wskazują podstawowych komponentów zjawiska. Należą do nich, jak podkreślali G. Almond i S.C. Verba, orientacje poznawcze, orientacje afektywne oraz orientacje oceniające [Almond, Verba 1966: 50]. Można zatem stwierdzić, iż by mówić o kulturze politycznej określonego społeczeństwa należy analizować przede wszystkim to, co obywatele wiedzą na temat polityki, jak i to, co czują i wreszcie jak oceniają politykę. W krajowej literaturze podejmującej problem kultury politycznej znajdujemy również komponent „wartości uznawanych i pożądaných dotyczących systemu politycznego i mechanizmów funkcjonowania jego instytucji” [Garlicki, Noga-Bogomilski 2004: 44], co w sytuacji Polski jest istotnym elementem kultury politycznej Polaków.

Wskazując na kulturę polityczną jako czynnik wspierający wzrost poziomu konsolidacji demokracji podkreślić należy, iż nie każdy rodzaj kultury politycznej niesie ze sobą pozytywne przesłanki dla jakości demokracji. Wyróżniając powszechnie znane typy kultury politycznej: zaściankową, podporządkowaną i obywatelską (często określaną mianem demokratycznej), zaznaczyć należy, że dwa pierwsze wymienione rodzaje wpływają negatywnie na poziom konsolidacji demokracji i jedynie w przypadku obywatelskiej kultury politycznej można mówić o jej dużym znaczeniu dla jakości reżimu demokratycznego². Zastanawiając się nad cechami konstytuującymi uczest-

² Przy czym nie bez znaczenia jest fakt, że nie ma społeczeństw, w których kultura polityczna byłaby jednorodną formacją. Należy zatem mówić o dominującym typie kultury politycznej w danym społeczeństwie. Ponadto, występowanie określonego typu kultury politycznej nie

niczącą kulturę polityczną wśród politologów i socjologów znajdujemy różne odpowiedzi. Wskazuje się zatem na duże znaczenie zaufania społecznego, solidarności i tolerancji, jak i rozbudowanych struktur współdziałania, chęci do pracy na rzecz dobra wspólnego czy szacunku dla odmienności [Putnam 2008: 344]. Nie bez znaczenia są także takie wyznaczniki, jak: udział w niekonwencjonalnych działaniach politycznych, wolność słowa, czy krytyczny stosunek do instytucji hierarchicznych, który zostaje zastąpiony wartością autonomii jednostki i swobodnej ekspresji. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż nie wszystkie komponenty obywatelskiej kultury politycznej sprzyjają wzrostowi poziomu konsolidacji demokracji. Wzrost autonomii jednostki kosztem autorytetu instytucji hierarchicznych może znacząco wpływać na kryzys legitymizacji władzy, co może się wyrażać w społecznym niezadowoleniu z całości systemu (a nie tylko z poszczególnych decyzji zapadających w jego ramach), kwestionowaniu wartości, które znajdują się u jego podstaw. Epizodyczne występowanie tych zjawisk nie determinuje jeszcze kryzysu legitymizacyjnego, dopiero umacnia go długi czas trwania sytuacji krytykującej system oraz strukturalne zakorzenienie tego stanu w grupach społeczno i ekonomicznie upośledzonych.

Jednak bez względu na wymienione czynniki oraz różnice występujące w ich komponowaniu wśród politologów i socjologów występuje zgoda, co do zasadniczych cech, które stanowią o istocie uczestniczącej (obywatelskiej) kultury politycznej. Są nimi: uznanie dla własnych kompetencji obywatelskich, poczucie obowiązku uczestniczenia w procesie demokratycznym i wreszcie przestrzeganie prawa, lojalność względem struktur politycznych.

Tym samym możemy wyróżnić dwa poziomy rozważań na temat cech obywatelskiej kultury politycznej. Na poziomie cech wobec systemu demokratycznego charakterystycznymi komponentami są: poparcie dla demokracji i jej zasad niezależnie od emocji, akceptacja pluralizmu, zaufanie do instytucji demokratycznych oraz przekonanie, że państwo powinno działać na rzecz rozwoju przestrzeni aktywności obywatelskiej. Postawy te zdeterminowane są drugim poziomem cechującym kulturę obywatelską, jaką jest określenie roli jednostki w systemie poprzez stan wiedzy na temat praw i obowiązków obywatelskich oraz gotowość wprowadzenia ich w życie. Nie mniej istotne są poczucie kompetencji politycznych, zaufanie do obywateli czy wreszcie przekonanie, że celem podejmowanych działań jest dobro wspólne.

Wśród wymienionych cech kultury uczestniczącej, jak i poziomów rozważań na jej temat dominującym jest przekonanie, że kultura demokratyczna ugruntowana musi być na kompetencjach obywatelskich, czyli poznaniu istoty

musi być trwałe, a jej poszczególne przejawy mogą pojawiać się sytuacyjnie. Stąd dość często występujący pogląd o płynności modeli kultury politycznej.

demokracji, rozumieniu jej mechanizmów, co determinuje podejmowane decyzje i działania.

W nurcie badań nad obywatelskimi kompetencjami pojawia się przeświadczenie, że przeciętny, „zwykły” obywatel „jest raczej słabo poinformowany”, a „klasyczny model obywatela dobrze poinformowanego, kompetentnego w wydawaniu sądów, racjonalnego w decydowaniu stał się już niedościgłym wzorem dżentelmena z dawnej epoki” [Godlewski 2008: 100]. Na stan wiedzy o polityce mają niewątpliwie wpływ media tradycyjne, ich tabloidyzacja i wypieranie przez media elektroniczne, co wpływa na stan kultury politycznej. Sytuacja ta prowadzi do zastąpienia kompetentnego obywatela posiadającego wiedzę o polityce, obywatelem operującym schematami myślowymi, poddającego się emocjom w konsekwencji, których podejmuje decyzje niewielkim wysiłkiem zależnie od sytuacji [Raciborski 2010: 103-108].

Znaczny wpływ na ten stan ma także religijność Polaków, bowiem instytucja Kościoła katolickiego jest trwale wpisana w życie publiczne i ma znaczący wpływ na myślenie o polityce przez Polaków [Jasińska-Kania 2007: 115-116]. Związane jest to przede wszystkim z uwarunkowaniami historycznymi, znaczeniem Kościoła katolickiego dla przemian demokratycznych w Polsce po 1989 roku, jak i wyraźną obecnością hierarchów w życiu publicznym ostatnich dwudziestu lat [Karnowska 2008: 219]. Tym samym, religia wywiera znaczny wpływ zarówno na myślenie o polityce, jak i zasady uczestnictwa w niej aktorów indywidualnych i zbiorowych. Można wręcz stwierdzić, iż moralność oparta na wartościach katolickich (często traktowanych wybiórczo) ma duże znaczenie dla stosunku Polaków do demokracji [Jasińska-Kania 2007: 36].

Uwaga ta jest o tyle istotna, że rozumienie demokracji, czy też wyobrażenie o niej warunkuje zachowania polityczne obywateli. Dotyczy to szczególnie stopnia zaangażowania w konwencjonalne i niekonwencjonalne zachowania polityczne. Warto zauważyć, że badania nad stosunkiem Polaków do demokracji prowadzone były przez cały okres po przełomie 1989 roku, przez różne grupy badaczy³. W wyniku ich analizy można wysnuć kilka podstawowych wniosków, dotyczących zarówno rozumienia demokracji, jej znaczenia, jak i poziomu akceptacji przez polskie społeczeństwo. Zauważyć można w zasadzie pełną akceptację dla wartości demokratycznych [Roguska 2008: 266]. Przejawia się to w przekonaniu o wyższości systemu demokratycznego nad innymi formami rządów. Warto zaznaczyć, że najniższe poparcie dla tego reżimu politycznego zauważalne było na początku transformacji, gdyż wiązano ją wówczas z trudnościami ekonomicznymi. Jednak tendencja ta ulegała stopniowej poprawie i w zasadzie akceptacja demokracji waha się na poziomie 60-70% [Kolarska-Bobińska 2008: 266].

³ Warto tutaj wspomnieć chociażby zespoły Janusza Reykowskiego, Mirosławy Marody czy wreszcie Leny Kolarskiej-Bobińskiej.

Ogólne uznanie dla demokracji jako najlepszego systemu sprawowania władzy odbiega jednak znacznie w ocenie demokracji w Polsce. Można zauważyć, iż następuje tutaj okresowe niezadowolenie z systemu demokratycznego i jego jakości w kraju, co wyraża się zarówno w negacji niektórych jej wartości – na przykład praw mniejszości [Sekuła 2009: 133] oraz fakcie, iż poparcie dla demokracji nie zawsze miało charakter bezwzględny.

Związane to jest z przekonaniem zdecydowanej części polskiego społeczeństwa, że „niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż demokratyczne” [CBOS 2009]. Pogląd ten ugruntował się szczególnie w okresie sprawowania władzy przez Prawo i Sprawiedliwość (wraz z koalicjantami) w latach 2005-2007. Pomimo uznania dla demokracji nasiliły się wówczas w społeczeństwie tendencje postaw autorytarnych. Zauważalne stało się przekonanie znacznej części obywateli (52%) o wyższości rządów niedemokratycznych nad demokratycznymi oraz dość wyraźna reprezentacja dla stwierdzenia, że „silny człowiek u władzy może się okazać lepszy niż demokracja [CBOS 2005]. Tendencje te jednak nie miały charakteru trwałego i na początku 2007 roku uległy zmianie w kierunku większego uznania dla systemu demokratycznego.

Potwierdzają to także nasze badania. Można zaobserwować także większe zadowolenie dla demokracji wśród elektoratów i zwolenników takich ugrupowań, jak Platforma Obywatelska (30,6%) czy Sojusz Lewicy Demokratycznej (25,7%) niż Prawa i Sprawiedliwości (9,0%). Interesująco w tej perspektywie przedstawia się stosunek do demokracji w Polsce zwolenników Ruchu Palikota, bowiem jedynie 13% deklarujących sympatię z tym ugrupowaniem jest zadowolonych z demokracji w Polsce, co pomimo odniesień Ruchu do wartości „nowoczesnych” plasuje jego entuzjastów na dalszej pozycji, niż elektorat Polskiego Stronnictwa Ludowego (16,1%).

Warto także podkreślić, że odpowiadając na postawione pytanie respondenci najczęściej wskazywali częściowe zadowolenie z systemu demokratycznego w Polsce. Zauważyć można największy odsetek częściowo zadowolonych z funkcjonowania reżimu wśród elektoratu Polskiego Stronnictwa Ludowego (71,4%) i Ruchu Palikota (62,6%). Znacznie więcej częściowo zadowolonych niż zadowolonych w pełni z demokracji w Polsce zauważyć można także wśród zwolenników pozostałych partii politycznych: PO 55,4%, PiS 45,8% i SLD 48,6%.

Można oczywiście zadać pytanie o źródło zadowolenia czy też jego braku. Wydaje się, że odpowiedzi należy poszukiwać w dwóch sferach: przede wszystkim w ścieraniu się dwóch stanowisk na temat modelu demokracji w dyskursie publicznym. O ile bowiem istniała zgoda, co do ogólnych zasad działania instytucji demokracji – zgodnie z założeniami monteskiuszowskiego

Tabela 1. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy jest Pan(i) zadowolony/a z polskiej demokracji po 1989 roku?” w poszczególnych elektoratach oraz wśród niegłosujących w wyborach parlamentarnych 2011 roku.

	Tak		Nie		Częściowo		Nie wiem		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Platforma Obywatelska	110	30,6	29	8,1	199	55,4	21	5,8	359	100
Polskie Stronnictwo Ludowe	9	16,1	6	10,7	40	71,4	1	1,8	56	100
Prawo i Sprawiedliwość	15	9,0	61	36,7	76	45,8	14	8,4	166	100
Ruch Palikota	15	13,0	20	17,4	72	62,6	8	7,0	115	100
Sojusz Lewicy Demokratycznej	18	25,7	11	15,7	34	48,6	7	10,0	70	100
Inne	5	12,8	13	33,3	20	51,3	1	2,6	39	100
Nie pamiętam	0	0,0	7	53,8	5	38,5	1	7,7	13	100
Nie głosowałem	37	13,2	50	17,8	142	50,5	52	18,5	281	100

trójpodziału władzy, o tyle zakres kompetencji poszczególnych instytucji budził często emocje i wpływał na recepcję idei demokracji w społeczeństwie. Najogólniej rzecz ujmując starły się koncepcje demokracji liberalnej (proceduralnej) i substancjalnej (którą można uznać także za republikańską). Niekoniecznie występowały one w „czystych” formach, gdyż na ich kształtowanie znaczny wpływ miała kultura polityczna, jednak były one „drogowskazami” w ewolucji systemu politycznego.

W założeniu propagatorów demokracji substancjalnej, obok kształtowania jej instytucji powinna funkcjonować także podstawa aksjologiczna dla podejmowanych działań. Tym samym uznawano, że „polska demokracja (...) jest chłodną strukturą, za którą nie kryje się żadna wizja tego, czym miałyby być polski demos, polska „wyobrażona wspólnota” [Gawin 1997: 52; Antoszewski 2009: 75-85]. Brak wskazania substancji, na której opiera się demokracja prowadził do narastania konfliktów. Oparte to było na przekonaniu o konieczności budowania demokracji na doświadczeniu, tożsamości i partykularyzmach narodowej wspólnoty (opartej także na aksjologii katolickiej) oraz na zminimalizowaniu (jeśli nie wykluczeniu) konkurencyjności. Obie przesłanki są od siebie wzajemnie uzależnione. Po pierwsze dlatego, że wskazanie jakiegokolwiek tożsamości jako obowiązującej wyklucza pluralizm, a po drugie dlatego, że ograniczony pluralizm bądź jego całkowity brak preferuje określone modele życia.

Jednak wybór modelu demokracji nie jest jedynym powodem zadowolenia bądź jego braku z demokracji w Polsce. Pamiętać bowiem należy, iż Polacy kojarzą system demokratyczny przede wszystkim z równością ekonomiczną. Często powtarzano stwierdzenia o „konieczności nadzoru rządowego nad bankami”, postulowano podejmowanie przez władzę działań na rzecz zmniejszenia bezrobocia, czy też kontrolowanie prywatnych przedsiębiorstw [Sekuła 2009: 145-166]. Ukształtowanie myślenia o demokracji na przesłankach ekonomicznych nie tylko fałszuje obraz reżimu, ale także determinuje poglądy na jego temat. Jednocześnie może być wyrazem tęsknoty i nadziei na realizację sprawiedliwości społecznej w systemie, którego podstawą jest równość. Jednak przekonanie to może być dość niebezpieczne, gdyż, jak to ujął Janusz Reykowski „łatwo może dojść do odrzucenia instytucji demokratycznych, jeżeli ich funkcjonowanie nie gwarantuje zgodności z wizją dobrego państwa” [Reykowski 1995: 123].

Dominowanie ekonomicznego ujęcia systemu demokratycznego nie ulegało drastycznej zmianie na przełomie XX i XXI wieku. Jednak pośród preferowanych przez społeczeństwo wartości ekonomicznych pojawiały się także odniesienia do aksjologii w sferze politycznej, związanej z takimi zasadami, jak: równość wobec prawa, wolności osobiste czy rządy prawa [CBOS 2000]. Nie bez znaczenia były także wolność zreszania się, konkurencyjność programów politycznych czy wreszcie wolność słowa [CBOS 2003].

Diagnoza wiedzy determinuje podejmowane decyzje, a te z kolei wpływają na działania. Wśród Polaków po 1989 roku przeważała aktywność na rzecz najbliższego otoczenia, w konsekwencji którego na początku XXI wieku zaczęło narastać zjawisko populizmu oraz podziału dychotomicznego na osi „my” i „oni”. Objawiało się to zarówno w wyborach 2005 roku (kiedy sporą reprezentację do parlamentu wrowadziła Samoobrona, a PiS oparło kampanię wyborczą na podziałach na „Polskę solidarną” występującą przeciwko „Polsce liberalnej” oraz IV RP występującą przeciwko III RP). W tym wypadku jednak niski poziom kompetencji obywatelskich stanowił efekt braku zaufania do władzy, na co niewątpliwie wpłynął brak dialogu, porozumienia, a także nikła wiedza o polityce w świadomości polskiego społeczeństwa.

Wiedza o demokracji, stosunek do jej wartości wpływały zarówno na poziom społecznego zaufania do instytucji państwa, jak i na partycypację obywatelską. Oba czynniki niewątpliwie wpływały na rozwój społeczeństwa obywatelskiego, a tym samym na pojawiający się model obywatela w Polsce. Wyróżnić możemy przede wszystkim liberalny i konserwatywny model obywatelstwa. Liberalowie zakładają osobistą relację pomiędzy państwem a obywatelem, wynikającą z przekonania o podmiotowości jednostki obdarzonej określonymi prawami i przywilejami. Stąd „bycie obywatelem” to przede

wszystkim spełnianie trzech kryteriów: posiadanie praw osobistych, politycznych i socjalnych [Marshall 1997: 31]. Tym samym, model liberalny zakłada, że obywatele mają minimum powinności na rzecz państwa – zajmują one tylko tyle przestrzeni obywatelskiej aktywności, by w zamian otrzymać gwarantowane przez państwo prawa. Trudno zaprzeczyć, iż w tym przypadku aparat państwowy jest jedynie instrumentem pozwalającym na realizację osobistych interesów.

Takiemu postrzeganiu relacji pomiędzy państwem a obywatelem sprzeciwiają się konserwatyści, uznający, że obywatele mają nie tylko prawa, ale także obowiązki wobec państwa. Model ten zakłada współodpowiedzialność za dobro wspólne, a także lojalność względem państwa. Stąd konieczność płacenia podatków, obowiązek służby wojskowej czy też edukacji [Magoska 2000: 237]. Zarówno model konserwatywny, jak i liberalny zakłada przede wszystkim, że obywatelstwo jest jedynie formalnym statusem, który potwierdza przynależność państwową. Dlatego też od obywatela wymaga się przede wszystkim przestrzegania i realizacji formalno-prawnych reguł. Inny typ obywatelstwa obecny jest w koncepcjach republikańskich, w których od obywatela oczekuje się przede wszystkim uczestnictwa na równych zasadach w przestrzeni publicznej, w oparciu o jego podmiotowość i krytyczny stosunek do władzy [Magoska 2000: 276].

W znaczeniu republikańskim, obywatelstwo oznacza nie tylko dbałość o dobro wspólne, ale także aktywność na rzecz wspólnot lokalnych opartą na umiejętności debatowania. Elementy te stanowią podstawową powinność obywateli, a ich obywatelskość składa się zarówno z zasobów indywidualnych, jak i społecznych. Zaangażowanie wymaga zarówno wiedzy i kompetencji, jak i aktywności. Stąd obywatelstwo jest zarówno statusem, jak i umiejętnością korzystania z praw w celu realizacji obowiązków [Marshall 1997: 31]. Z powyższych przekonań wyrasta koncepcja obywatela uczestniczącego, bliska pomysłom komunitarystów. Jest ona jednocześnie propozycją uzupełniającą nurt republikański. Pojawia się bowiem przekonanie, że zaangażowanie powinno być wsparte na zbiorowej tożsamości. Obywatelstwo w takim samym zakresie obejmuje prawa, obowiązki, ich realizację, jak i identyfikację kulturową, co pozwala na stworzenie wspólnych ram działania na rzecz wspólnoty [Burgoski 2000: 63-72]. Tak więc wspólnota obywatelska posiada przede wszystkim tożsamość i dziedzictwo kulturowe związane z tradycją danej wspólnoty i językiem, którym się posługuje. Elementy te determinują stopień i zakres zaangażowania i pozwalają zbudować społeczeństwo obywatelskie [Łoś-Tomiak 2008: 73-74].

Jest ono bardzo ważną kategorią demokracji, gdyż obok instytucji państwa aktywne społeczeństwo potrzebuje także „szczególnej pielęgnacji” w za-

kresie „rozwoju ducha obywatelskości” [Tocqueville 2000: 37]. Potrzebne to jest przede wszystkim w celu podejmowania działań niepaństwowych, ale zorganizowanych i publicznych. Służyć one mają wspólnocie „celem rozwiązywania rozmaitych problemów społecznych”, ale także przejawiać się w „działaniach, mających na celu doskonalenie procedur, organizacji i sprawności instytucji stojących na straży naszych ludzkich i obywatelskich praw” [Hudzik 1996: 25]. Często społeczeństwo obywatelskie utożsamiane jest z myślą liberalną. Jednak wydaje się ono także istotnym elementem myślenia komunitarystycznego, bowiem „jest sumą aktywności obywateli, które nie wynikają z ich ewentualnej roli funkcjonariuszy państwowych, (...) interakcje społeczne związane z tą działalnością wykraczają poza poziom makrostruktur społecznych” [Wnuk-Lipiński 2005: 100].

Tak postrzegane społeczeństwo obywatelskie miało nikłą tradycję historyczną w Polsce. Co prawda, dla rozważań o istocie obywatelskości ważna wydaje się być uwaga, że nie można go rozpatrywać jedynie w kontekście uniwersalizmu właściwego liberalizmowi, co zdominowało myślenie o przemianach ustrojowych po 1989 roku. Jak zauważył John Gray, należy „spojrzeć wstecz na instytucje społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. (...) przyjrzeć się do jakiego stopnia da się je odnowić, biorąc pod uwagę stan, w jakim się znajdowało przed wojną, a do jakiego stopnia będziecie je musieli zrekonstruować” [Gray 2003: 55-56]. Tym samym, społeczeństwo obywatelskie wychodzi poza nawias liberalnego uniwersalizmu i budowane jest na podstawach partykularnych doświadczeń i tradycji.

W Polsce po 1989 roku pojawiła się tendencja do tworzenia rozmaitych instytucji społeczeństwa obywatelskiego (partii politycznych, samorządów zawodowych, ruchów społecznych, organizacji pozarządowych etc.) ale jednocześnie towarzyszył tej sytuacji spadek osób zainteresowanych realną partycypacją. Tym samym zwiększenie instytucji społeczeństwa obywatelskiego nie było proporcjonalne do wzrostu aktywności obywateli.

Zaskakiwać to może w świetle deklaracji samych obywateli. W latach 90. aż 60% deklarowało konieczność umocnienia solidarności międzyludzkiej [CBOS 2002]. Był to wyraźny sygnał potrzeby odnowienia sfery publicznej poprzez zaangażowanie obywateli i ich wolę działania. Był to też symptom umacniania się demokracji w świadomości Polaków [Kochanowicz 1998:13]. Pomimo to jednak społeczeństwo obywatelskie w Polsce w okresie transformacji systemowej było słabe i nie stanowiło równorzędnego partnera dla władzy politycznej. Stąd wynikała także słabość polskiej demokracji. Bowiem „tylko partner obywatelski jest w stanie kontrolować potężne struktury władzy politycznej i ekonomicznej oraz łagodzić skutki różnorodnych napięć wewnętrznych w społeczeństwie. Tylko on potrafi wyzwolić społeczne rezerwy i społeczną

energię nawet w sytuacjach (...) beznadziejnych kryzysów politycznych, społecznych i kulturowych czy ekonomicznych” [Gliński 2009: 234].

Spółeczeństwo obywatelskie przejawiało się przede wszystkim w dwóch obszarach aktywności: pierwszym określanym mianem wspólnot lokalnych, skupiających się wokół instytucji samorządu terytorialnego i drugim, poprzez wysoki stopień dojrzałości obywatelskiej w organizacjach pozarządowych. Często swoją aktywność społeczeństwo obywatelskie zaznaczało także w formach działalności indywidualnej oraz słabo sformalizowanych grupach społecznych instytucjonalizujących się w celu zrealizowania określonego zadania. Przejawy obecności społeczeństwa obywatelskiego są istotne z punktu widzenia recepcji idei komunitarystycznych. Jednak najistotniejsze wydają się być wspólnoty lokalne, gdyż ich działalność opiera się w wysokim stopniu na silnie wykształconej więzi społecznej, której podstawowym kryterium jest utożsamianie się ze wspólnotą i wartościami przez nią reprezentowanymi. Oczywiście dyskusyjna pozostaje siła identyfikacji i wynikające z niej konsekwencje przyjmowanego modelu kształtowanej wspólnoty. Jednak zastrzeżeniu nie podlega fakt, że więzi społeczne oparte o tożsamość wspólnoty determinują powstawanie i utrwalanie inicjatyw i aktywności społecznej [Dzwończyk 2010: 89].

Również partie polityczne przywiązywały dużą rolę do wspólnot lokalnych. Jednak bardzo często ograniczały ich możliwości działania do zakresu zadań samorządu terytorialnego. Tym samym mało precyzyjnie rozdzielone były instytucje samorządu od oddolnie powstających wspólnot lokalnych. Elity polityczne jednocześnie zapominały także, że aktywność społeczeństwa obywatelskiego na poziomie lokalnym bardzo często determinowana jest przez inne czynniki, niż tylko utożsamianie się ze wspólnotą. Pomijano rolę lidera (w postaci na przykład lokalnej inteligencji), zorientowania wspólnoty lokalnej na parafię oraz oddolność podejmowanych inicjatyw, często wbrew zamierzeniom i woli władzy lokalnej.

Odzwierciedla to specyfikę myślenia o samorządności w Polsce. Zazwyczaj przyjmuje ona postać „samorządności bez partycypacji”, co w zasadzie wyklucza aktywność wspólnot lokalnych. Taki stan rzeczy zdeterminowany jest przez silne zdecentralizowanie i upartyjnienie poszczególnych poziomów samorządu terytorialnego, co powoduje dominację w jego strukturach technokratów, a nie społeczników. Tym samym lokalna samorządność przejawiać może cechy oligarchizmu [Kurczewski 2002: 255], zaprzeczającego republikańsko-demokratycznym założeniom o istocie społeczeństwa obywatelskiego. Przesłanka ta determinuje także inne spostrzeżenie, wskazujące na klientelistyczny i paternalistyczny charakter relacji pomiędzy władzą lokalną a obywatelem, co nie wpływa pozytywnie na rozwój wspólnot lokalnych, ale również pogłębia słabość demokracji w Polsce.

Równowagę zyskiwać można zarówno poprzez nieformalne ruchy społeczne, jak i indywidualne inicjatywy obywatelskie. Jednak nieformalne zachowania zbiorowe i indywidualne mają charakter incydentalny i marginalny. Obejmują, według deklaracji od 0,2% do 0,3% respondentów. Przedstawione dane nie oddają jednak istoty i zakresu oddziaływania indywidualnych i zbiorowych aktywności nieformalnych. Przede wszystkim dlatego, że podejmowane działania zdeterminowane są przez silnie zróżnicowane inicjatywy: od zebrań w szkołach po inicjatywy hobbystyczne. Zakładając ich zróżnicowanie należy także zaznaczyć, iż w związku z tym inicjatywy są znacznie bardziej rozbudowane i obecne w społeczeństwie, niż wskazują sondaże. Cechą charakterystyczną podejmowanych indywidualnie i zbiorowo (a nie nieformalnie) aktywności jest też ich szeroka demokratyzacja: obejmuje bowiem przedstawicieli wszystkich warstw i grup społecznych. I wreszcie, stopień aktywności uzależniony jest od regionu Polski oraz od rodzaju reprezentowanej kultury politycznej [Gliński 2002: 46-48].

Podejmowane indywidualnie i zbiorowo nieinstytucjonalne inicjatywy niekoniecznie muszą być pozytywnymi działaniami na rzecz wspólnoty. Dotyczy to szczególnie „grup nieformalnych związanych z jakąś „nienegocjowalną” ideologią o mocnych, ale sztywnych tożsamościach, charakteryzujących się brakiem tolerancji wobec inaczej myślących czy radykalizmem programowym i na poziomie działań” [Gliński]. Co więcej, mogą one wpływać na fale niekontrolowanego protestu, demonstracji ulicznych (na przykład „obrońcy krzyża”), co wyzwala aktywność obywatelską, jednak niekoniecznie służy dobru publicznemu i jest działaniem zgodnym z prawem.

Ważną kategorią w analizie kondycji społeczeństwa obywatelskiego są niewątpliwie organizacje pozarządowe, które spośród charakteryzowanych przejawów aktywności cieszą się największą popularnością. Jest to sektor, który po 1989 roku rozwinął się dynamicznie, szczególnie w obszarach wspomagających sport, kulturę, sztukę, edukację i wychowanie, pomoc społeczną i rozwój lokalny oraz ochronę zdrowia [Gumkowska, Herbst 2008: 19-21]. Z analiz zakresu działalności organizacji pozarządowych wynika jednak, że w zdecydowanie niewielkiej liczbie występują organizacje typowo obywatelskie, a zdominowane one zostały przez organizacje pełniące inne niż obywatelskie funkcje. Wynika z tego, że obywatele chętnie angażują się w rozwój osobowości poprzez działalność sportową, edukacyjną czy kulturalną, a jednocześnie małym zainteresowaniem obdarzają „cnoty obywatelskie”. Wydaje się, że przyczyną jest mentalne dziedzictwo opiekuńczego rozumienia zadań państwa, przejęte z realnego socjalizmu.

W warunkach transformacji systemowej dotyczyło to przede wszystkim kwestii socjoekonomicznych. Ujawniła się tendencja dwóch „sprzecznych na-

miętności: potrzeba by ktoś prowadził ich za rękę, i pragnienie zachowania wolności” [Tocqueville 2000: 44]. Tym samym aktywność obywatelska zastąpiona została przez postulat wsparcia transformacji szczególnie w sferze ekonomicznej i społecznej. Wyrażały to postawy niezadowolenia w formie protestów i strajków. Jednak zawężanie przyczyn wyrażania niezadowolenia z podejmowanych przez państwo działań jedynie do zakresu gospodarki jest sporym uproszczeniem. Gdyż „niektóre z wystąpień miały charakter czysto polityczny, ich organizatorem były partie polityczne i ich zwolennicy. Przedmiotem konfliktu motywującego protest (...) była sprzeczność pomiędzy celami, wartościami, strategiami osiągnięcia celów” [Mikołajczyk 2001:70]. Tym samym organizacje polityczne wykorzystywały słabość społeczeństwa obywatelskiego, którego podstawową cechą w latach 90. była „racjonalność roszczeniowca” [Mokrzycki 2001:184]. W większym stopniu niż aktywność obywatelska przejawiała się zatem we wskazanym okresie „wyuczona bezradność, pasożytnicza innowacyjność, rozpowszechnienie postaw egalitarnych, kolektywistycznych i paternalistyczne nastawienie wobec państwa”, czego konsekwencją było powstanie i rozwój partii cechujących się „twardym populizmem” [Dzwończyk 1999: 171]. Wskazane problemy nie służyły rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego, sprzyjały natomiast „falowaniu obywatelskości”, co skrupulatnie wykorzystywane było przez partie polityczne w kampaniach wyborczych [Pałeczki 1992: 19].

Nie bez znaczenia dla postaw względem państwa oraz karłowatości społeczeństwa obywatelskiego była także w latach 90. fragmentaryzacja elit politycznych. Nie stwarzało to komfortowej sytuacji dla rozwoju postaw obywatelskich. Bowiem najbardziej sprzyjającymi i współrozwijającymi społeczeństwo obywatelskie są elity konsensualne, integrujące się wokół podstawowych wspólnych wartości. Pozwala to na stworzenie porządku instytucjonalnego, dającego stabilną podstawę, w ramach której mogą być rozwiązywane konflikty będące naturalnym następstwem obecności pluralizmu w demokracji. W Polsce fragmentaryzacja elit politycznych doprowadziła, jak to już wcześniej wskazano, do głębokiej polaryzacji społeczeństwa oraz fundamentalnych podziałów politycznych – w latach 90. na „postsolidarnościowców” i „postkomunistów”, a po 2001 roku na konkurujące ze sobą wizje wspólnoty.

O ile w latach 90. społeczeństwo postrzegało państwo przede wszystkim jako inicjatora reform ekonomiczno-politycznych, o tyle wymagania względem instytucji państwa uległy wysokiemu stopniowi specjalizacji w kolejnej dekadzie. W warunkach transformacji systemowej menatność obywateli, a także niezadowolenie z przebiegu reform – przede wszystkim w kontekście ponoszonych kosztów społecznych – spowodowało nasilenie się „antypaństwowej kontestacji”. Nie miała ona charakteru ciągłego, występowała okresowo, ale stanowiła wyraźny sygnał braku zaufania społecznego względem elit politycznych.

Determinowało to postrzeganie państwa jako instytucji nieprzyjaznej obywatelom, do czego w znacznym stopniu przyczyniały się paternalistyczne oczekiwania społeczeństwa, jego skłonność do „obchodzenia” przepisów (będąca faktycznym oszustwem względem państwa i społeczeństwa) [Sztompka 1992: 128]. Stąd pojawiające się najczęściej te formy aktywności społeczeństwa obywatelskiego, które wyrażały dezaprobatę dla działalności państwa, ale jednocześnie nie wzmacniały żadnej strony: ani państwa, ani społeczeństwa obywatelskiego [Eckert 1994: 16].

Skutkowało to pojawieniem się bariery w postaci braku zaufania ze strony społeczeństwa do elit politycznych i instytucji państwa. Tym samym osłabiało to rozwój i aktywność społeczeństwa obywatelskiego – aspekt ten był lekceważony przez elity polityczne. Z wagi zaangażowania i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego zaczęto sobie zdawać sprawę dopiero na przełomie XX i XXI wieku, jednak nadal bardzo często sformułowanie „zaufanie społeczne” bądź „kapitał społeczny” traktowano w sposób instrumentalny. Od początku transformacji brak zaufania społecznego przejawiał się przede wszystkim w poczuciu braku bezpieczeństwa, w następstwie pojawiania się nieznanych wcześniej zagrożeń, w postaci strukturalnego bezrobocia czy wzrastającej konkurencyjności pomiędzy ludźmi. Było to związane zarówno z brakiem alternatywnych możliwości wyboru, bądź brakiem wiedzy o tych możliwościach, ale także ze stosunkiem do elit politycznych. Ich negatywna ocena w świadomości społecznej związana była z niewydolnością instytucji państwa oraz rozczarowaniem wynikającym z wysokich aspiracji i oczekiwań okresu transformacji [Sztompka 1996: 34].

Konsekwencją wzrastającego braku zaufania do państwa było nie tylko ułomne społeczeństwo obywatelskie, ale także precyzyjne wskazanie oczekiwań względem państwa na początku XXI wieku. W świadomości społecznej jest aprobowany szeroki zakres obowiązków państwa względem obywateli [Bartkowski 2010: 52-64]. Prawie 90% badanych uznaje konieczność zapewnienia przez państwo dostępu do opieki zdrowotnej, aż 63,5% domaga się, by państwo „zapewniło minimum warunków życia berobotnym”, a przeszło 50% uważa, iż państwo powinno „zapewnić mieszkania tym, których na to nie stać” [Tamże]. Roszczeniowa postawa wykazana w badaniu stanowi potwierdzenie oceny przemian w świadomości społecznej. Ponad 43% respondentów uznało w 2002 roku, że reformy systemowe w Polsce przyniosły „więcej korzyści niż strat”. Warto zaznaczyć, iż to przeświadczenie narastało w społeczeństwie, gdyż w 1997 roku tylko 22,3% wykazywało niezadowolenie z przeprowadzonych zmian, a w 1999 już niespełna 32 procent [Cichomski 2002: 54-55].

Ocena przemian była ściśle związana z oceną działań instytucji państwa i demokracji, gdyż aż 93% pytanych podkreślało, że „władza nie dba o ludzi

w należyty sposób” [Cichomski]. Nie zmienia to jednak uznania wolności, jako pozytywnego skutku reform (82%). Postawy polskiego społeczeństwa, szczególnie w sferze ekonomicznej, znamionuje antyreformatorskość i egalitaryzm. Można stwierdzić, że występują one we wszystkich grupach społecznych, jednak najsilniej wśród osób niewykształconych, uzyskujących niskie uposażenia i żyjących na wsi bądź w małych miejscowościach.

Istotny wydaje się być także stosunek Polaków do praw i obowiązków obywatelskich oraz ocena aktywności społeczeństwa obywatelskiego. Często podkreśla się, że ocena wskazanych elementów zdeterminowana jest rolą, jaką odgrywa się w społeczeństwie, reprezentowanymi interesami zarówno indywidualnymi, jak i grupowymi, wykształceniem i miejscem zamieszkania, czy wreszcie czynnikami pokoleniowymi. Nie mniej istotnymi są czynniki świadomościowe, takie jak identyfikacja na osi lewica-prawica oraz religijność jednostek. Tak więc, zarówno ocena państwa, jak i społeczeństwa obywatelskiego, praw i obowiązków względem wspólnoty uzależniona jest od tych samych czynników kreujących autoidentyfikację.

Określając czynniki wpływające na aktywność jednostki w sferze praw i obowiązków obywatelskich trzeba wskazać na znaczenie integracji społecznej. Zobowiązanie na rzecz wspólnoty, aktywności w jej kręgach i „spełniania obywatelskiego obowiązku” wynika przede wszystkim z elementarnego poczucia pełnoprawnego uczestnictwa w systemie politycznym [Lipset 1998: 123]. W praktyce oznacza to, że na zaangażowanie można liczyć ze strony osób niepozostających poza nawiasem społeczeństwa w efekcie utraty pracy, braku środków do życia. Wymagając zatem zaangażowania obywatela, wspólnota powinna zapewnić mu podstawy do egzystowania w imię społecznej solidarności. Wówczas dopiero można stwierdzić, że jednostka staje się pełnoprawnym uczestnikiem systemu. Tym samym „jej prawa i obowiązki są nie tylko konsekwencją jej statusu, ale i jego potwierdzeniem” [124]. Brak poczucia solidarności w kwestiach ekonomicznych rodzi alienację, której bezpośrednią konsekwencją mogą być postawy negujące jakiekolwiek zaangażowanie polityczne. Przejawia się ono przede wszystkim w niskiej frekwencji wyborczej, biernej postawie względem władzy bądź wyraźnym podkreślaniu braku zaufania do elit politycznych, co może przyczynić się do rozwoju ruchów populistycznych czy wręcz antydemokratycznych [Dziubka 2008: 34-45].

Integracja społeczna, będąca w dużym zakresie podstawą dla zaangażowania obywatelskiego, powinna być poparta tzw. etyką obywatelską [Dziubka 1998: 121]. Do jej podstawowych założeń należą normy postępowania zarówno obywateli, jak i elit ich reprezentujących, należące do społecznie podzielanych i akceptowanych norm etycznych. Warunkują one postępowanie w sferze publicznej i stanowią punkt odniesienia dla aktywności obywatelskiej. Two-

rzą bowiem podstawę dla jednego z istotnych elementów partycypacji, jakim jest zaufanie społeczne. Wydaje się zatem, że normy postępowania polityków w sferze publicznej są kluczowymi dla wzrostu aktywności społecznej. Jednak, jak pokazują badania przeprowadzone w 2009 roku, naruszenie etyki publicznej jest relatywnie słabo potępiane. Znacznie surowsze oceny negatywne zebrało zaśmiecanie środowiska naturalnego (81,3%), niesłusznie pobieranie zasiłku (55,5%) czy jazda środkami komunikacji miejskiej bez biletu (39,3%). Dość wysoko w negatywnych ocenach Polacy umiejscawiają zajmowanie się przez posłów sprawami prywatnymi zamiast służbą na rzecz społeczeństwa (73,1%), jednak na tle negatywnych ocen dotyczących etyki zachowania obywateli wypada ona relatywnie słabo [Bratkowski 2010: 58].

Co więcej, ocena działalności osób publicznych i ocena tych samych zachowań wśród „zwykłych” obywateli znacznie odbiega od przyjętych standardów. Można wręcz powiedzieć, że dochodzi tutaj do swoistego dualizmu ocen. Bowiem uzyskanie „pracy po znajomości”, „unikanie płacenia podatków” czy „przyspieszanie zabiegu w szpitalu publicznym za odpowiednią opłatą” wśród zwykłych obywateli nie budzą takich pejoratywnych ocen, jak te same działania podejmowane przez polityków. Stąd konieczność wyróżnienia moralności społecznej i moralności publicznej, które stanowią odzwierciedlenie stanu obywatelskich kompetencji politycznych i mają niewątpliwy wpływ na podejmowaną aktywność społeczeństwa.

Wszystkie wskazane wyżej czynniki, determinujące rozwój społeczeństwa obywatelskiego zaistniały w Polsce po 1989 roku na niskim poziomie. Stąd należy się zgodzić z tezą, że o ile społeczeństwo obywatelskie było jednym z podstawowych założeń transformacji ustrojowej, to „zostało ono spełnione w stopniu najmniej satysfakcjonującym” [Gliński]. Dlatego często można spotkać się z zarzutem o „ułomnym” charakterze społeczeństwa obywatelskiego bądź jego „enklawowych działaniach i instytucjach” [Gliński]. Jego podstawową cechą jest przede wszystkim uwidacznianie cech konstytuujących wspólnotę, ale przeciwnych do wartości, jakie reprezentuje państwo [Szacki 1997: 36]. Przed 1989 rokiem przybierało ono charakter polaryzacji „my”-„oni”, a w latach 90. przybrało formę etycznej oceny działań państwa, szczególnie w procesie zmian ekonomicznych.

Przejawiało się to przede wszystkim w „niepartycypacyjnym poparciu”, występującym w formie manifestowanego niezadowolenia z podejmowanych przez państwo działań [Kurczewski 2008: 237]. To co wyróżniało takie formy aktywności, to przede wszystkim ich negatywny wymiar, niezadowolenie pozbawione oddolnej, pozytywnej inicjatywy. Stąd enklawowy charakter społeczeństwa obywatelskiego, gdyż „obywatele, którzy chcą rozwiązać jakieś ważne dla nich problemy, nie czekają na odgórną inicjatywę i przydział środków, lecz sami zabierają się do działania” [Szacki 1997: 38].

W pierwszej dekadzie XXI wieku zauważało się przede wszystkim osłabienie aktywności obywatelskiej, na co wpływ miało zarówno upartyjnienie samorządów terytorialnych, jak i niski poziom obywatelskich kompetencji politycznych. Nakładała się na to także mentalność Polaków, kultura polityczna słabo ukształtowana w kierunku obywatelskiej, a wreszcie znamionowana niechęć elit politycznych do aktywności społeczeństwa obywatelskiego. Natomiast jego słabość sprzyjała pojawiającym się falom populizmu, ekskluzywizmu i elityzmu rządzących.

Potwierdzają to także badania przeprowadzone w 2011 roku. Można zauważyć, iż wśród respondentów identyfikujących się ideologicznie z lewicą czy też prawicą dominuje przekonanie o braku społeczeństwa obywatelskiego w Polsce (spośród osób deklarujących poglądy lewicowe uważa tak 46,8%, prawicowe 36,7%, a centrowe 39,9%). Trzeba podkreślić, iż jedynie 24% deklarujących poglądy lewicowe, 25% centrowe i około 30% prawicowe uznaje, że w Polsce jest obecne społeczeństwo obywatelskie. Jednak to, co potwierdza enklawowość jego występowania, a także brak zrozumienia dla zasad jego obecności w systemie demokratycznym, to fakt, że blisko 50% respondentów nie umiało odpowiedzieć na pytanie czy w Polsce jest obecne społeczeństwo obywatelskie. Świadczy to zarazem o słabym zakorzenieniu idei w świadomości, jak i o bardzo niskim znaczeniu dla rozumienia demokracji.

Tabela 2. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pan(i) zdaniem Polacy tworzą społeczeństwo obywatelskie?” w kontekście ideologicznych poglądów politycznych.

	Tak		Nie		Nie mam zdania		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Lewica	64	24,0	125	46,8	78	29,2	267	100
Centrum	57	25,0	91	39,9	80	35,0	228	100
Prawica	103	30,7	123	36,7	109	32,5	335	100
Nie wiem/nie potrafię powiedzieć	47	17,5	90	33,5	132	49,1	269	100

W tej perspektywie bardzo interesująco zarysowuje się odpowiedź na postawione pytanie w kontekście sympatii politycznych. Bowiem dwie największe partie polityczne, zarówno w swoich programach, jak i podejmowanych działaniach, odwołują się do „państwa obywatelskiego”, co wyraźnie sugeruje jego powiązanie ze społeczeństwem obywatelskim⁴. Pośród zwol-

⁴ Oczywiście PO i PiS reprezentują odmienne poglądy na temat państwa obywatelskiego i jego relacji ze społeczeństwem obywatelskim. Dla PO państwo i społeczeństwo obywatelskie sta-

ników PO wystąpił równy podział na przekonanych i sceptycznych co do obecności społeczeństwa obywatelskiego (około 34%), natomiast sympatycy PiS w większości są zgodni co do braku społeczeństwa obywatelskiego (34,9%). Wynik ten jest zbliżony znacznie do stanowiska zajmowanego przez zwolenników PSL – 35,7% uznaje brak społeczeństwa obywatelskiego. Na tle przedstawionych wyników najbardziej krytyczne stanowisko zajmują sympatycy Ruchu Palikota, spośród których aż 53% nie zauważa społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Zaznaczyć także należy, że jedynie 22,9% zwolenników SLD twierdzi, że w Polsce jest obecne społeczeństwo obywatelskie, a aż 40% nie zgadza się z tym sformułowaniem.

Tabela 3. Rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi na pytanie „Czy Pan(i) zdaniem Polacy tworzą społeczeństwo obywatelskie?” w poszczególnych elektoratach oraz wśród niegłosujących w wyborach parlamentarnych 2011 roku.

	Tak		Nie		Nie mam zdania		Razem	
	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent	ilość	procent
Platforma Obywatelska	123	34,3	124	34,5	112	31,2	359	100
Polskie Stronnictwo Ludowe	11	19,6	20	35,7	25	44,6	56	100
Prawo i Sprawiedliwość	37	22,3	58	34,9	71	42,8	166	100
Ruch Palikota	29	25,2	61	53,0	25	21,7	115	100
Sojusz Lewicy Demokratycznej	16	22,9	28	40,0	26	37,1	70	100
Inne	7	17,9	21	53,8	11	28,2	39	100
Nie pamiętam	0	0,0	13	3,6	0	0,0	13	100
Nie głosowałem	48	17,1	104	37,0	129	46,0	281	100

Kompetencje obywatelskie oparte na wiedzy, podejmowanych działaniach w oparciu o zaufanie społeczne, wydają się być w Polsce nie dość rozwinięte. Jednak pogląd o konieczności ich występowania jako warunku obecności uczestniczącej kultury politycznej może być nazbyt przesadzony. Przede wszystkim dlatego, że nie zawsze wiedza na temat demokracji musi się wiązać z aktywnością obywatelską. Co prawda, brak ugruntowanej wiedzy na te-

nowią tandem, który daje gwarancję powodzenia podejmowanych działań. Natomiast dla PiS, państwo obywatelskie przede wszystkim przejmuje znaczną część aktywności społeczeństwa obywatelskiego, co jest związane z brakiem zaufania do jego instytucji i działań. Wyjątek stanowi aktywność socjalna, która jest akceptowalna przez polityków PiS przede wszystkim jako forma wyręczenia państwa w tych trudnych działaniach.

mat demokracji może prowadzić do zmienności w podejmowanych decyzjach czy ich schematyczności. Jednak we współczesnej polityce bardzo często wystarczają tzw. ogólne kompetencje, dzięki którym pojawiają się dosyć schematyczne opinie, pozwalające na podejmowanie decyzji bez zbędnego obarczenia odpowiedzialnością, czego przykładem mogą być zachowania wyborcze Polaków zarówno w 2005 roku, jak i w wyborach parlamentarnych 2007 roku.

Bibliografia:

- Almond G.A., Verba S.C. (1963), *The Civic Culture*, New York: Princeton University Press.
- Antoszewski A. (2009), *Postrzeganie demokracji w Polsce*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, A. Mirska (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Warszawa 2009: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Antoszewski A., Herbut R. (2010), *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bartkowski J. (2010), *Państwo, prawa i obowiązki obywatelskie w świadomości społecznej*, [w:] J. Raciborski (red.) *Praktyki obywatelskie Polaków*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Cichomski B., Jerzyński T., Zieliński M., (2002) *Polskie Generalne Sondże Społeczne*, Warszawa: b.w.
- Dziubka K. (1998), *Społeczeństwo obywatelskie: wybrane aspekty ewolucji pojęcia*, [w:] A. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.) *Studia z teorii polityki*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dzwończyk J. (1999), *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postsocjalistycznym (na przykładzie Polski)*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Dzwończyk J. (2010), *Polityczne aspekty rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce po 1989 roku*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- Eckert G. (1994), *Protest jako forma życia publicznego w Polsce postkomunistycznej w latach 1989-1992*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
- Garlicki J., Noga-Bogomilski A. (2004), *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Gawin D. (1997), *O kłopotach liberalnej demokracji z moralnością*, „Znak”, nr 7.
- Gliński P. (2002), *O pewnych aspektach obywatelskości*, [w:] H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard, *Jak żyją Polacy?*, Warszawa:
- Gliński P. (2009), *Społeczeństwo obywatelskie w Polsce – dwadzieścia lat przemian*, [w:] W. Wojtasik, R. Glajcar (red.) *Transformacja systemowa w Polsce 1989-2009*, Katowice: Wydawnictwo Remar.
-

- Godlewski T. (2008), *Obywatelskie kompetencje polityczne*, [w:] D. Karnowska (red.) *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Gray J. (2003), *Koniec ery liberalizmu?* [w:] B. Polanowska-Sygulska (red.) *Oblicza liberalizmu*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Gumkowska M., Herbst J. (2008), *Organizacje pozarządowe*, [w:] J. Dąbrowska (red.), *Od trzeciego sektora do przedsiębiorczości społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo „Scholar”.
- Hudzik J.P. (1996), *Wykłady z filozofii polityki*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Jasińska-Kania A. (2007), *Orientacje aksjologiczne Polaków na tle europejskim*, [w:] A. Kojder (red.) *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Kraków: Wydawnictwo WAM PAN.
- Karnowska D. (2008), *Religia i polityka. O mariażu sacrum i profanum na przykładzie Polski w latach 2005-2008*, [w:] D. Karnowska (red.) *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kolarska-Bobińska L. (2008), *Aktywność obywatelska i protesty społeczne*, [w:] L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, J. Zbieranek (red.), *Demokracja w Polsce 2005-2007*, Wydawnictwo: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Kurczewski J. (2002), *Lokalne społeczeństwo obywatelskie*, [w:] J. Kurczewski (red.) *Lokalne społeczności obywatelskie*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Lipset S. M. (1998), *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Łoś-Tomiak A. (2006) *Społeczeństwo obywatelskie, państwo, rynek jako siły równoważne*, [w:] S. Kilian (red.) *Społeczeństwo obywatelskie – historyczne źródła i współczesny obraz*, Kraków: Wydawnictwo WAM PAN.
- Magoska M. (2000), *Obywatelstwo europejskie – czy nowa jakość?* [w:] *Prawo i ład społeczny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Marshall T. H. (1997), *Class, citizenship and social development*, [w:] K. W. Frieske, P. Poławski, *Welfare state. Historia, kryzys i przyszłość państwa opiekuńczego*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mikołajczyk M. (2001), *Formy politycznej ekspresji i obywatelskiego nieposłuszeństwa w III Rzeczypospolitej*, [w:] M. Strzelecki, A. Wojtas (red.), *Konflikty społeczno-polityczne w III Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej.
- Mokrzycki E. (2001), *Bilans niesentymentalny*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
-

- Pałeczki K. (1992), *Dynamika zmiany społecznej, czyli o potrzebie nowego wyjaśnienia paradygmatu*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Putnam R.D. (2008), *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Raciborski J. (2010), *Obywatel jako wyborca*, [w:] J. Raciborski (red.) *Praktyki obywatelskie Polaków*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Sekuła P. (2009), *Kultura polityczna a konsolidacja demokracji*, Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
- Szacki J. (1997), *Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] J. Szacki (red.) *Ani książkę, ani kupiec: obywatel*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Sztompka P. (1996), *Teorie zmian społecznych, a doświadczenia polskiej transformacji*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Tocqueville A. (2000), *O demokracji w Ameryce*, Warszawa: Wydawnictwo PAN.
- Wnuk-Lipiński E. (2005), *Socjologia życia publicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.